

Marek M. DROZDOWSKI

REFLEKSJE JANA PAWŁA II O HISTORII POLSKI NASZEGO WIEKU

Pojęcie narodu Jan Paweł II traktuje z pozycji otwartego humanizmu, to znaczy nie absolutyzuje więzi narodowej, nie podporządkowuje jej wszystkich innych więzi ludzkich. [...] Naród nie jest jedyną wspólnotą, ale jest wspólnotą szczególną, najbardziej związaną z rodziną – a więc najważniejszą dla dziejów duchowych człowieka.

Pojęcie Polski dla Jana Pawła II to pojęcie „ziemi ojczystej, w której stale tkwię głęboko wrośnięty korzeniami mojego życia, mojego serca, mojego powołania”, to jest pojęcie kraju, w którym „jak napisał Norwid «kruszyne chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba»”, to pojęcie kraju „który należy do Europy i do ludzkości współczesnej poprzez cały tysiącletni zrab swoich dziejów”, to pojęcie kraju, który „przez cały czas tych dziejów związał się z Kościołem Chrystusowym i ze Stolicą Rzymską szczególnym węzłem duchowej jedności”¹.

Takimi słowami witał swój kraj Jan Paweł II w czerwcu 1979 r. na lotnisku Okęcie w czasie swojej pierwszej pielgrzymki. Później, w czasie swoich licznych homilii wygłaszanych w trakcie trzech pielgrzymek do kraju oraz swych spotkań z rodakami w Watykanie lub listach do polskiego Episkopatu podejmował węzłowe problemy historii współczesnej Rzeczypospolitej.

Już w pierwszym liście Papieża do Polaków z 23 października 1978 r. Jan Paweł II pisał, że jego myśli i uczucia „koncentrują się na ostatnim okresie naszych dziejów: dziejów Ojczyzny i dziejów Kościoła. Jakże trudnym! Jakże groźnym! [...] Właśnie w tych ostatnich dziesięcioleciach Kościół w Polsce nabrał szczególnego znaczenia w wymiarach Kościoła powszechnego i w wymiarach chrześcijaństwa. Stał się również przedmiotem wielkiego zainteresowania z uwagi na szczególny układ stosunków, który dla poszukiwań, jakie współczesna ludzkość, różne narody i państwa podejmują w dziedzinie społecznej, ekonomicznej, cywilizacyjnej, ma doniosłe znaczenie. Kościół w Polsce nabrał nowego wyrazu, stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na które zwrócone są oczy całego świata. W tym Kościele żyje i wypowiada się nasz naród, współczesne pokolenie Polaków”².

¹ *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s. 12.

² „*Zachowajcie wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi*”, w: *Jan Paweł II, Nauczanie papieskie*, t. 1, Poznań-Warszawa 1987, s. 22.

Pojęcie narodu Jan Paweł II traktuje z pozycji otwartego humanizmu, to znaczy nie absolutyzuje więzi narodowej, nie podporządkowuje jej wszystkich innych więzi ludzkich. Chce on zrozumieć dzieje Narodu Polskiego „poprzez każdego człowieka”. Naród nie jest jedyną wspólnotą. „Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka”³.

Symbolem dziejów najnowszych Rzeczypospolitej jest dla Jana Pawła II Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie. „Przyklęknąłem przy tym Grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które – padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytutach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach – «wszystko, co Polskę stanowi»” (tamże, s. 32n).

Jan Paweł II nie przeciwstawia polskości – europejskości, jak to robią niektórzy nasi współcześni publicyści i działacze społeczni, którzy w fałszywej dychotomii: europejczycy – nacjonaści, zamykają skomplikowany układ więzi kulturowych Polski z Europą. Więzy te są bogate, polegają na wzajemnych zależnościach. Polska przyjmując chrzest za pośrednictwem Kościoła czeskiego weszła w obręb kultury zachodnioeuropejskiej, ale sama tę kulturę, to wielkie dziedzictwo wzbogacała przez swój oryginalny wkład i niepowtarzalne doświadczenia – szczególnie w XX wieku przez ofiarną walkę z dwoma groźnymi totalizmami, hitlerowskim i stalinowskim. Jan Paweł II, chyba największy z Europejczyków i chrześcijan epoki współczesnej, nie wstydzi się swej polskości, nie chce jej ukrywać. Jest z niej dumny. W swym liście do rodaków z 23 października 1978 r. podkreślał: „Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnym nacjonalizmem czy szowinizmem. Jest prawem ludzkiego serca. Jest miarą ludzkiej szlachetności – miarą wypróbowaną wielokrotnie w ciągu naszej niełatwej historii”⁴.

Przez więź z zasadami etyki chrześcijańskiej jest to polskość otwarta, tolerancyjna i wrażliwa na krzywdy innych narodów i grup wyznaniowych.

Uniwersalizm katolicki i współczesny ekumenizm ujawnił się m.in. w szczególnym traktowaniu przez Ojca świętego stosunków polsko-litew-

³ *Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka*, w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, dz. cyt., s. 30.

⁴ „*Zachowajcie wierność Chrystusowi*”, dz. cyt., s. 22.

skich, polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich, polsko-rosyjskich, a także polsko-żydowskich i polsko-niemieckich. Wbrew tradycji walk o Zaolzie, Spisz i Orawę Jan Paweł II przypomina spuściznę św. Wojciecha, bliskość dźwięków mowy polskiej i czeskiej. Jego pielgrzymka do Czechosłowacji uczyła nas szacunku dla wielkiego dorobku kultury i Kościoła południowych sąsiadów Polski.

W stosunkach z Litwinami istnieje tradycja unii. Stąd w jego homiliach mowa o „braciach Litwinach”. „My, Polacy – podkreślał w katedrze Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r. – którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie, jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez nasze tysiąclecie tradycje Chrześcijańskiego Wschodu. Nasze ziemie były gościnne dla tych tradycji, sięgających swych początków w Nowym Rzymie – w Konstantynopolu”⁵.

O więzi polsko-litewskiej wspominał Jan Paweł II w katedrze na Wawelu w 1987 r. w związku z 1000-leciem chrztu Litwy. Mówił wówczas o Polakach i Litwinach, twórcach swoich własnych i wspólnych dziejów: „Skoro nie jest mi dane w tym jubileuszowym roku być pośród nich, modlić się na ich ziemi, w ich języku – tym bardziej dziękuję Bożej Opatrzności za to, że mogę stanąć przy krzyżu wawelskim i zatrzymać się przy sercu naszej królowej, błogosławionej Jadwigi. A nadto: przecież tutaj, na zamku królewskim przyszedł na świat św. Kazimierz, Patron Litwy, który swe młode życie zakończył w Grodnie. W tej katedrze się modlił. W Krakowie żył również i budował swoim życiem współczesnych, świątobliwy zakonnik Michał Giedroyc, szczególny miłośnik Chrystusowego krzyża”⁶. Wcześniej na otwarciu Konferencji Episkopatu Polski 5 czerwca 1979 r., Jan Paweł II już podnosił ten wątek w sposób bardziej ogólny: „Chrześcijaństwo musi podjąć na nowo swój udział w kształtowaniu duchowej jedności Europy. Same racje ekonomiczne i polityczne jej nie ukształtują. Musimy zstąpić głębiej: do racji etycznych. Episkopat Polski, wszystkie Episkopaty i Kościoły Europy, mają tu ogromne zadanie do spełnienia”⁷.

Bardzo wiele miejsca w swym nauczaniu poświęcił Jan Paweł II dziejom narodu żydowskiego, na ziemi polskiej w szczególności. Mówił o nich m.in. 7 czerwca 1979 r. w Oświęcimiu-Brzezince: „Zatrzymam się wraz z Wami, Drodzy Uczestnicy tego spotkania, na chwilę przy tablicy z napisem w języku hebrajskim. Napis ten wywołuje wspomnienie Narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację. Naród ten początek swój bierze od

⁵ Szeroko otwarty Wieczernik Dziejów, w: Jan Paweł II na ziemi polskiej, dz. cyt., s. 51.

⁶ Bądź pozdrowiony, Krzyżu Chrystusa, w: Jan Paweł II, „Do końca ich umiłował”. Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce 8-14 czerwca 1987 roku, Città del Vaticano 1987, s. 102.

⁷ Na przedłużeniu misji świętego Stanisława, w: Jan Paweł II na ziemi polskiej, dz. cyt., s. 121.

Abrahama, który jest «ojcem wiary naszej», jak się wyraził Paweł z Tarsu. Ten to Naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie «Nie zabijaj» w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania. Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przechodzić obojętnie»⁸.

Żaden z papieży nie poświęcił tyle uwagi historii Żydów, jak to uczynił Jan Paweł II. Wspominając początek drugiej wojny światowej, mówił: „Jednakże pośród wszystkich tych działań wymierzonych przeciwko człowiekowi, jedno zwłaszcza na zawsze pozostanie hańbą dla ludzkości: planowe barbarzyństwo, którego ofiarą padł naród żydowski. Obląkana ideologia uczyniła zeń przedmiot «ostatecznego rozwiązania», pozbawiając Żydów wszelkich praw i poddając ich nieopisanym prześladowaniom. Miliony Żydów, najpierw nękanych różnego rodzaju szykanami i dyskryminacją, znalazło potem śmierć w obozach zagłady»⁹. O stosunkach polsko-rosyjskich mówił bardzo oszczędnie, chociaż jego uwagi o cierpieniach w walce o tożsamość narodową i suwerenność są też przypomnieniem absolutyzmu carskiego, krwawego stłumienia rewolucji z lat 1905-1907 i wszelkich innych odruchów wolnościowych, bolszewickiej okupacji w latach 1919-1920, paktu Ribbentrop–Mołotow i eksterminacji Polaków w latach stalinizmu.

Ale nie tylko karty krzywdy i cierpienia przypomina Jan Paweł II. Pamięta także o cierpieniu samego narodu rosyjskiego. On sam, we własnym doświadczeniu, jak żaden inny naród, stał się ofiarą obu totalizmów. W Oświęcimiu-Brzezince podkreślił: „Wiemy, jaki był udział tego Narodu w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludów. I wobec tej tablicy nie wolno nam przejść obojętnie»¹⁰. Z myślą zaś o obu totalizmach wypowiada znamienne słowa: „Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci” (tamże, s. 209).

W wystąpieniach papieskich znajdujemy również surową ocenę polityki Stalina i jego ekipy wobec Polski. W *Liście [...] do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej* podkreślał: „Wiadomo bowiem, że 17 września 1939 r. Rzeczpospolita została zaatakowana również od wschodu. Podpisane dawniej akty o nieagresji zostały złamane i przekreślone umową pomiędzy hitlerowską Rzeszą Niemiecką a Związkiem Radzieckim z dnia 23 sierpnia 1939 r. Umowa ta, która bywa określana jako «czwarty rozbiór Polski» wydawała równocześnie wyrok śmierci na sąsiadujące z Polską od północy państwa bałtyckie. Rozmiar strat poniesionych, a bardziej jeszcze rozmiar cierpień zadanych osobom i rodzinom, środowiskom, jest zaprawdę

⁸ *Zwycięstwo przez wiarę i miłość*, w: tamże, s. 207.

⁹ *List Apostolski [...] z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, „L'Osservatore Romano” 10(1989) nr 8, s. 4.

¹⁰ *Zwycięstwo przez wiarę i miłość*, w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, dz. cyt., s. 207.

trudny do wybaczenia”¹¹. Jan Paweł II dostrzega starą tradycję sojuszu rosyjsko-niemieckiego skierowanego przeciwko Polsce i innym, małym i średnim narodom europejskim. W liście do biskupów polskich z 26 sierpnia 1989 r. pisał: „Wspólna decyzja z sierpnia 1939 roku, podpis przedstawicieli Niemieckiej Rzeszy i Związku Radzieckiego, skazujący na śmierć Polskę i inne Państwa, nie był wydarzeniem bez precedensu. Powtórzyło się to, co zostało już raz zadekretowane między naszymi sąsiadami na zachodzie i wschodzie przy końcu XVIII wieku. I co było podtrzymywane programowo aż do początków obecnego stulecia. Około połowy tego stulecia powtórzyła się ta sama decyzja zniszczenia i eksterminacji. O tym narody europejskie nie mogą zapominać” (tamże, s. 6).

Jan Paweł II, zgodnie z tradycją budowaną przez swoich poprzedników, szczególnie Benedykta XV i Piusa XI, wspierał i nadal wspiera wysiłki Kościoła greko-katolickiego do odzyskania normalnych warunków egzystencji na terenie Ukrainy i całego Związku Radzieckiego. Poprzez ten Kościół chciałby budować most porozumienia polsko-ukraińskiego w obronie wspólnych wartości kultury chrześcijańskiej. W tym duchu porozumienie polsko-ukraińskie buduje także polski Episkopat i polskie środowiska naukowe.

Liczne wypowiedzi Jana Pawła II na temat zbrodni zaborów i polityki III Rzeszy wobec Polski nie oznaczają jakiegoś kompleksu antyniemieckiego. To Jan Paweł II jako metropolita krakowski był sygnatariuszem głośnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słynną maksymą: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. Jan Paweł II w czasie swych pielgrzymek do RFN przypominał wspólne wartości kultury chrześcijańskiej, budowane przez chrześcijan niemieckich i polskich, przypominał także osiągnięcia niemieckiego ruchu oporu, inspirowanego m.in. przez ethos chrześcijański.

Wśród epok historycznych naszego wieku w swych homiliach Jan Paweł II nie pominął żadnego ważnego okresu.

Na Podhalu w Nowym Targu 8 czerwca 1979 r. wspominał wielką emigrację zarobkową „za chlebem” z ziem polskich, i szczególnie rolę wychodźstwa, ze Stanów Zjednoczonych, w dziejach Polski. Z myślą o nim mówił m.in.: „Niech nie zapominają Ojczyzny, rodziny, Kościoła, modlitwy – wszystkiego, co stąd wynieśli. Bo chociaż musieli emigrować z braku dóbr materialnych, to przecież wynieśli stąd wielkie bogactwo i dziedzictwo duchowe. Niech pilnują, aby stawszy się materialnie bogatymi, duchowo nie zubożeli”¹².

Beatyfikacja Karoliny Kózkówny 10 czerwca 1987 r. stała się okazją do przypomnienia losu ziem polskich w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy

¹¹ List [...] do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej, „L'Osservatore Romano” 10(1989) nr 8, s. 5.

¹² Siłą Polaków – osobisty związek z ziemią, w: Jan Paweł II na ziemi polskiej, dz. cyt., s. 212n.

to zmieniający się okupanci grabili te ziemie, niszcząc godność kobiet polskich, bezbronnych wobec bestialskiego żołdactwa¹³. W Tarnowie, stolicy zorganizowanego ruchu ludowego kierowanego przez Wincentego Witosa, Jan Paweł II przypominał zasługi tego ruchu dla walki o niepodległość Polski i jej utrzymanie. Cytował wspomnienia Witosa: „Świadomi, niezależni, zadowoleni chłopcy polscy, gdyż tacy są gotowi oddać zdrowie i życie za każdą skibę ojczystej ziemi, a cóż dopiero w obronie całości Ojczyzny. Trzeba jednak nie tylko starać się na chłopach tych oprzeć przyszłość, ale ich wierność i przywiązanie do Państwa za wszelką cenę zdobyć, a gdy się zdobędzie, na zawsze utrzymać i utrwalić” (tamże, s. 77).

Do oceny II Rzeczypospolitej kilkakrotnie nawiązywał Jan Paweł II. W swym *Liście [...] do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej* pisał m.in.: „Polska odzyskała niepodległość i mogła znowu rozpocząć samodzielne życie jako suwerenne państwo. A chociaż w tym stosunkowo krótkim okresie państwo to natrafiło na wiele trudności zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych na drodze swego rozwoju, to jednak rozwój ten wyraźnie postępował. Dlatego też zdecydowana była wola obrony Ojczyzny nawet pomimo nierównych sił. Godny podziwu i wiecznej pamięci był ten bezprzykładowy zryw całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia Polaków w obronie ojczyzny i jej istotnych wartości”¹⁴.

Polski Papież podkreśla historyczne znaczenie daty 11 listopada 1918 r. jako symbolicznego początku naszej nowoczesnej państwowości. Jan Paweł II w 70. rocznicę Bitwy Warszawskiej 15 sierpnia 1990 r. zaznaczył: „Łączymy się dziś w szczególny sposób z Jasną Górą zwycięstwa, z wszystkimi zgromadzonymi tam pielgrzymami. Łączymy się w dniu, w którym naród nasz wspomina 70. rocznicę Cudu nad Wisłą”¹⁵. 16 sierpnia 1990 r. podczas porannej Mszy św. Papież złożył podziękę za tę „wielką łaskę historii, za ten wielki dar Bożej Opatrzności” (tamże).

Pośród miast, które odegrały szczególną rolę w dziejach II RP obok stolicy Warszawy, Jan Paweł II podkreślił pozycję innych miast: Poznania – stolicy prymasów polskich, którzy doprowadzili od 1920 r. do unii archidiecezji poznańskiej z gnieźnieńską, Lublina – siedziby KUL-u, oraz szczególnie ukochanego Krakowa, stolicy metropolii krakowskiej, dawnej stolicy Rzeczypospolitej.

Przebywając w Gdyni 11 czerwca 1987 r. Jan Paweł II wspominał osiągnięcia II Rzeczypospolitej w dziedzinie gospodarki morskiej i zasługi głównego

¹³ Zob. *Błogosławiona córka polskiej wsi*, w: Jan Paweł II, „Do końca ich umiłował”, dz. cyt., s. 71-79.

¹⁴ *List [...] do Konferencji Episkopatu Polski*, dz. cyt., s. 5.

¹⁵ „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 189, s. 1.

architekta tych osiągnięć Eugeniusza Kwiatkowskiego, z którym utrzymywał przyjacielskie stosunki jako metropolita krakowski¹⁶.

Polski wrzesień uzyskał głęboką, humanistyczną interpretację w wystąpieniu papieskim na Westerplatte 12 czerwca 1987 r. „Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską. Pozostali w pamięci Narodu jako wymowny symbol. [...] Każdy z was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdeztererować». Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak – obronić – dla siebie i dla innych”¹⁷.

Węzłowe problemy historii II wojny światowej podjął Jan Paweł II w trzech istotnych dokumentach: w *Liście do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu II wojny światowej* z dnia 26 sierpnia 1989 r., *Liście Apostolskim z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej* z 27 sierpnia 1989 r., oraz w *Orędziu na Światowy Dzień Modlitw o Pokój* z 1 września 1989 r.

W *Liście Apostolskim* z 27 sierpnia 1989 r. Jan Paweł II podkreśla: „Europa nie otrząsnęła się jeszcze z szoku po aktach przemocy dokonanych przez Rzeszę Niemiecką, które doprowadziły do aneksji Austrii i części Czechosłowacji oraz do podboju Albanii, gdy 1 września Polskę najechały wojska niemieckie z Zachodu, a 17 września ze Wschodu Armia Czerwona. Zniszczenie armii polskiej i męczeństwo całego narodu były niestety tylko zapowiedzią nieszczęść, które wkrótce miały spaść na liczne narody europejskie, a później dotknąć także wiele innych narodów na obszarach pięciu kontynentów.

Istotnie, już w 1940 r. Niemcy zajęli Norwegię, Danię, Holandię, Belgię i połowę Francji. W tym samym czasie Związek Radziecki, powiększony uprzednio o część Polski, dokonał aneksji Estonii, Łotwy i Litwy, Rumunii odebrał Besarabię, a także zagarnął część terytorium Finlandii”¹⁸. Jan Paweł II przypominał też w cytowanym dokumencie rozprzestrzenienie się wojny na kontynent afrykański i azjatycki po ataku na Pearl Harbour.

Punktem zwrotnym w wojnie była, według Jego opinii, bitwa stalingradzka i nowe sukcesy sił sprzymierzonych. Druga wojna była nie tylko światową, ale wojną totalną. „Bezlitośnie niszczone całe miasta, pogrążając sterroryzowaną

¹⁶ Zob. *Wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich*, w: Jan Paweł II, „Do końca ich umiłowałam”, dz. cyt., s. 145.

¹⁷ *Więcej mieć czy bardziej być*, w: tamże, s. 157.

¹⁸ *List Apostolski [...] z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, dz. cyt., s. 3.

ludność cywilną w lęku i nędzy. I Rzym był zagrożony; interwencji Papieża Piusa XII zawdzięcza, że nie stał się polem bitwy.

Oto ponury obraz wydarzeń, które dziś wspominamy. Spowodowały one śmierć pięćdziesięciu pięciu milionów ludzi, pozostawiły zwycięzców skłóconych, a Europę w ruinie” (tamże).

Dla Jana Pawła II 50. rocznica wybuchu wojny była okazją, by uczcić pamięć zmarłych, okazać współczucie ofiarom okrucieństwa wojny, by całkowicie przebaczyć krzywdy, wyciągnąć wnioski – „aby nigdy więcej nie doprowadzić do nowego rozpętania pożaru takiej wojny” (tamże). Ten splot, to „[...] arbitralny rozbiór państw, przymusowe wysiedlenie ludności, nieograniczone zbrojenia, niekontrolowane stosowanie nowoczesnej broni, gwałcenie podstawowych praw ludzi i narodów, naruszanie zasad międzynarodowego współżycia, a także narzucenie siłą totalitarnych ideologii” (tamże).

Jan Paweł II przypominał działalność Stolicy Apostolskiej w przededniu wojny i w czasie jej trwania. Przypominał m.in. apel o zachowanie pokoju z 2 marca 1939 r. i słowa papieża Piusa XII z 24 sierpnia: „Oto znów wybiła godzina próby dla wielkiej rodziny ludzkiej. [...] Niebezpieczeństwo jest blisko, ale czas jeszcze mu zapobiec. Nic straconego, dopóki trwa pokój. Wojna może zniszczyć wszystko” (tamże). Papież i jego współpracownicy musieli zważać, by ich działalność nie wpłynęła na pogorszenie sytuacji i nie narażała na większe jeszcze niebezpieczeństwa. Wydarzenia w Polsce tak komentował Pius XII: „Przeciwko takim czynom winniśmy skierować płomienne słowa potępienia; powstrzymuje nas jedynie obawa, że wypowiadając je, pogorszylibyśmy jeszcze bardziej sytuację nieszczęsnych ofiar” (tamże).

Nie wszyscy Polacy, a przede wszystkim Żydzi, akceptowali metodę postępowania Piusa XII wobec agresywnych totalizmów, uważając, że jest ona łagodna. Do wielu Europejczyków nie dotarły słowa papieża wypowiedziane 2 czerwca 1945 r. do Świętego Kolegium w obronie Polski i innych krajów, które po Jałcie znalazły się w radzieckiej strefie dominacji: „Narody, szczególnie małe i średniej wielkości, żądają, by pozwolono im samym kształtować własną przyszłość. Można je nakłonić, by dobrowolnie i w interesie powszechnego postępu przyjęły na siebie zobowiązania, które modyfikują ich suwerenne prawa. Skoro jednak poniosły ofiary – szczególnie wielkie – w walce przeciwko systemowi brutalnej przemocy, to mają dziś prawo sprzeciwiać się narzucaniu im nowego systemu politycznego czy społecznego, zdecydowanie nie akceptowanego przez ogromną większość ludności. [...] Ukryty głos sumienia mówi dziś narodom, że ich przywódcy utracą wiarygodność, jeśli pozwolą, by nadal dominowała ślepa przemoc, i nie doprowadzą do zwycięstwa prawa” (tamże).

Jan Paweł II podkreślił, że II wojna światowa to wojna „pogardy dla człowieka”. „Przerażającej ruiny materialnej, zniszczeniu zasobów rolnych i przemysłowych w krajach pustoszonej przez działania wojenne, które do-

prowadziły aż do nuklearnej zagłady dwóch japońskich miast – towarzyszyły masowe mordy i nędza.

Myślę tu przede wszystkim o okrutnym losie, jaki zgotowano mieszkańcom wielkich równin Wschodu” (tamże). Ostatnia wojna światowa wskazała na dramatyczną sytuację religii w systemach totalitarnych. „W ostatecznej bowiem analizie – podkreśla Jan Paweł II – wspólną cechą nazistowskiego pogaństwa i dogmatu marksistowskiego jest totalitarna natura obu ideologii oraz dążenie do stania się religią. [...] Dysponując potęgą militarną oraz zdobyczami nauki i techniki, człowiek współczesny łatwo mógł ulec złudzeniu, że jest władcą natury i panem dziejów. Właśnie to roszczenie leżało u podłoża wynaturzeń, które dziś oplakujemy” (tamże, s. 4).

Jako najistotniejsze przyczyny wybuchu drugiej wojny światowej wymienia Jan Paweł II podeptanie praw narodów i praw osoby ludzkiej. „Nie ma pokoju, jeśli prawa wszystkich narodów – a szczególnie tych najbardziej bezbronnych – nie są respektowane” (tamże).

Istotną przyczyną wojny była pospieszna i niekontrolowana militaryzacja przyszłych agresorów. Na tle ponurych doświadczeń wyścigu zbrojeń, który doprowadził do wybuchu wojny – w swym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w dniu 8 grudnia 1983 r. – Jan Paweł II pisał, że „wojna sama w sobie jest irracjonalna i że etyczna zasada pokojowego rozwiązywania konfliktów jest jedyną drogą godną człowieka”¹⁹.

Wojnę poprzedza zawsze eskalacja nienawiści w postaci rasowej, pogardy dla obcych, dyskryminacja chorych, starych, odrzucenie ubogich i stosowanie przemocy w relacjach indywidualnych i społecznych²⁰. W *Liście [...] do Konferencji Episkopatu Polski* z 26 sierpnia Jan Paweł II zaznaczył: „Naród polski w tej wojnie, która była nieodzowną obroną Europy i jej cywilizacji wobec totalitarnej przemocy, wywiązał się w pełni – rzecz można: w nadmiarze – ze swoich zobowiązań alianckich, płacąc najwyższą cenę za «wolność naszą i waszą»”²¹.

Papież wyjaśnia, czym była wojna totalna dla społeczeństwa Rzeczypospolitej – poddanego okupacji obu totalitarnych mocarstw. „Deportowano całe środowiska. Tysiące osób stawały się ofiarą więzień, tortur i egzekucji. Ginęli ludzie pozostający poza zasięgiem działań wojennych jako ofiary bombardowań oraz systematycznego terroru, którego zorganizowanym środkiem były koncentracyjne obozy pracy, które zamieniały się w obozy śmierci. Szczególną zbrodnią drugiej wojny światowej pozostaje zbiorowa eksterminacja Żydów,

¹⁹ Jan Paweł II, *Pokój rodzi się z serca nowego*, w: Paweł VI, Jan Paweł II, *Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju*, Lublin 1987, s. 166.

²⁰ Zob. *List Apostolski [...] z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej*, dz. cyt., s. 4.

²¹ *List [...] do Konferencji Episkopatu Polski*, dz. cyt., s. 5.

przeznaczonych do komór gazowych z motywów samej tylko nienawiści rasowej” (tamże).

Bardzo wysoko ocenił Jan Paweł II dorobek państwa znajdującego się na przymusowej emigracji i podziemnego państwa polskiego. W cytowanym *Liście [...] do Konferencji Episkopatu Polski* podkreślał: „Na wszystkich frontach, a także w podziemnej walce w okupowanym kraju, w Powstaniu Warszawskim synowie i córki naszego Narodu dawali niezliczone dowody tego, jak cenna jest dla nich sprawa niepodległości Ojczyzny” (tamże, s. 5).

Jan Paweł II rozumie dramat międzynarodowych uwikłań naszej walki o niepodległość i o kształt terytorialny powojennej Rzeczypospolitej, szczególnie po decyzjach jałtańsko-poczdamskich. „Po zakończeniu tych straszliwych zmagania musieli stawiać sobie pytanie: czy decyzje, jakie podjęto na zakończenie tej wojny, respektują olbrzymi wkład ich wysiłków i poniesionych ofiar? Pytanie to stawiało się coraz bardziej natarczywe. Coraz bardziej też domagało się podejmowania nowych zmagania. Nie ma bowiem prawdziwej suwerenności państwo, w którym społeczeństwo nie jest suwerenne: gdy nie ma możliwości stania o wspólnym dobru, gdy odmówione mu jest zasadnicze prawo uczestniczenia we władzy i odpowiedzialności” (tamże). Sojusznikiem narodu polskiego przeciw dyktatowi teherańsko-jałtańskiemu był m.in. Pius XII, który podkreślał, że „w dziedzinie nowego porządku, opartego o zasady moralne, nie ma miejsca na naruszanie wolności, integralności i bezpieczeństwa innych narodów, jakakolwiek byłaby ich rozciągłość terytorialna albo ich zdolność do obrony” (tamże).

Na dzieje Polski powojennej patrzy Jan Paweł II z większym dystansem niż niejeden historyk i publicysta ostatnich lat. Ocenia wysoko takie osiągnięcia, jak proces odbudowy. „W ciągu lat powojennych ta sama Warszawa została odbudowana tak, jak widzimy ją dzisiaj: zwłaszcza tu, z tego miejsca – dawna i nowoczesna zarazem. Czy to nie jest jeszcze jedno zwycięstwo moralne Narodu? A tyle innych miast i ośrodków, odbudowanych na ziemiach polskich – zwłaszcza na ziemiach północnych i zachodnich, gdzie dane mi będzie udać się w ramach tegorocznej pielgrzymki: mianowicie do Wrocławia i na Górę Świętej Anny”²².

Powstanie Nowej Huty też widzi Jan Paweł II jako narodowe osiągnięcie. Gdy był tutaj 9 czerwca 1987 r., podkreślał: „Zawsze, kiedy tutaj byłem, myślałem z największym szacunkiem i czcią o tej gigantycznej, polskiej pracy, której na imię «Nowa Huta». W duchu braterskiej solidarności budowałem ją razem z Wami: dyrektorzy, inżynierowie, hutnicy, pracownicy, ministrowie! Budowałem ją razem z Wami na fundamencie Chrystusowego Krzyża!”²³.

²² *Moralne zwycięstwo Narodu*, w: Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja! Jan Paweł II znów na polskiej ziemi*, Città del Vaticano 1983, s. 41n.

²³ *Budowałem razem z Wami na fundamencie Chrystusowego Krzyża*, w: Jan Paweł II *na ziemi polskiej*, dz. cyt., s. 250.

Tych osiągnięć powojennych widzi Jan Paweł II więcej, m.in. w dziedzinie gospodarki morskiej, przede wszystkim przemysłu stocznioowego, rozbudowy przemysłu włókienniczo-odzieżowego i awansu cywilizacyjnego wsi.

Rozumiejąc narodowy trud, który doprowadził do tych osiągnięć, jednocześnie podkreślał w 1989 r., że „dziesięciolecia powojenne nie przyniosły owego wzrostu i postępu, tak bardzo upragnionego przez Naród polski po wyniszczeniach drugiej wojny światowej i tak bardzo koniecznego dla Ojczyzny, ale raczej doprowadziły do wielkiego kryzysu społeczno-ekonomicznego. Do nowych strat, już nie na frontach walki zbrojnej, ale na pokojowym froncie zmagania się o lepszą przyszłość Ojczyzny, o należne jej miejsce pośród narodów i państw Europy i świata”²⁴.

W tych trudnych dziesięcioleciach szczególną rolę odegrał Kościół katolicki i jego Prymas Kardynał Stefan Wyszyński. Kościół pozwolił zachować tożsamość narodową i przeciwstawić się próbom zniszczenia ethosu chrześcijańskiego w Polsce. Prymas Wyszyński „Był mocny służbą – służbą świadomą posłannictwa zleconego mu przez Księcia Pasterzy. Był mocny służbą – i tą swoją prymasowską służbą czynił mocnym Kościół i Naród pośród dziejowych prób i doświadczeń”²⁵.

Jan Paweł II preferuje katolicyzm otwarty, katolicyzm dialogu, stąd na spotkaniu ekumenicznym w Warszawie 17 czerwca 1983 r., mówiąc o stosunkach z mniejszościami wyznaniowymi i narodowościowymi apelował o wzajemną wyrozumiałość, poszanowanie cudzych poglądów i upodobań, odmiennych wierzeń i zwyczajów. „Jest to duch tolerancji, tak głęboko zakorzeniony w naszych tradycjach religijnych, społecznych i narodowych, że Polska słusznie zasłużyła na miano «państwa bez stosów»”²⁶.

Wielką strategię ewolucyjnego przewyciężenia stanu wojennego i budowy demokratycznej Rzeczypospolitej nakreślił Jan Paweł II na Stadionie Dziesięciolecia 17 czerwca 1983 r. Powiedział tam m.in.: „Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących”²⁷. Papież – kilkakrotnie przypominając jako własną intencję Pawła VI „by powstała Polska dostatnia i szczęśliwa [...] w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy” – podkreślił, że jest to możliwe tylko dzięki nowemu wysiłkowi samych Polaków. „Z całą pewnością od Polaków zależy w zasadniczej mierze to, czy Polska będzie «dostatnia i szczęśliwa» – czy będzie krajem

²⁴ *List [...] do Konferencji Episkopatu Polski*, dz. cyt., s. 5.

²⁵ *Pozwólmmy ogarnąć się tajemnicy Odkupienia*, w: Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko!*, dz. cyt., s. 15.

²⁶ *Wciąż jeszcze wierzymy inaczej, ale przecież nie w Innego*, w: tamże, s. 28.

²⁷ *Moralne zwycięstwo narodu*, w: tamże, s. 43.

wielkiego postępu – czy nadrobi zapóźnienie nie tylko ekonomiczne, które stało się gorzkim owocem systemu sprawującego władzę – czy odbuduje w milionach swych obywateli, zwłaszcza młodych, zaufanie do własnej przyszłości. To wszystko zależy od Polaków”²⁸.

Jan Paweł II dał głęboką wykładnię pojęcia „solidarność” na Skwerze Kościuszki w Gdyni 11 czerwca 1987 r. „Solidarność to znaczy sposób bytowania (na przykład narodu) w wielości ludzkiej, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości, poszczególnego narodu, bytowanie w jedności godnej człowieka. [...] I nie możemy iść dalej naprzód, nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie się w życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i inicjatywy. A nade wszystko dla jego pracy”²⁹.

Recepcja dramatycznej historii Polski służy Janowi Pawłowi II do udowodnienia konieczności zalecenia blizn i ran wojny. Odcina się Papież, jako wielki moralista, od podsycania dążeń odwetu w sercach ludzkich. „Dzisiejsze wspomnienie wojny tu, w Warszawie, nie jest okrzykiem zemsty ani podsycaniem nienawiści, ale wezwaniem do pokoju, które staje się zarazem modlitwą i konkretnym zadaniem”³⁰. Refleksja ta jest zaproszeniem do dialogu i pertraktacji o poszanowaniu prawa. Jest nadzieją, że szlachetni ludzie zrobią wszystko, by tragiczna przeszłość nigdy się nie powtórzyła.

Współczesna polska lewica demokratyczna, będąc przeciwieństwem etatystycznego socjalizmu i dyktatu imperialnego, może znaleźć w papieskiej teologii pracy zachętę do głębokiej refleksji teoretycznej i aktywności społecznej. W swej homilii na Zaspie 12 czerwca 1987 r. Jan Paweł II podkreślał: „Praca – to znaczy człowiek. Człowiek pracujący. Jeśli więc chodzi o sprawiedliwy stosunek między pracą a płacą, to nie można go nigdy dostatecznie określić, jeśli się nie wyjdzie od człowieka jako podmiotu pracy.

Praca nie może być traktowana – nigdy i nigdzie – jako towar, bo człowiek nie może dla człowieka być towarem, ale musi być podmiotem. W pracę wchodzi on poprzez całe swoje człowieczeństwo i całą swą podmiotowość”³¹.

Papież uzasadniał prawo do pracowniczej samorządności, do „niezależnych samorządnych” związków zawodowych. „Solidarność – to znaczy: jeden

²⁸ List [...] do Konferencji Episkopatu Polski, dz. cyt., s. 6.

²⁹ Wszyscy z wszystkimi, wszyscy dla wszystkich, w: Jan Paweł II, „Do końca ich umiłowal”, dz. cyt., s. 141.

³⁰ List Apostolski [...] z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej, dz. cyt., s. 1.

³¹ Praca nad pracą, w: Jan Paweł II, „Do końca ich umiłowal”, dz. cyt., s. 170n.

i drugi: a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy «brzemie» dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. [...] Gorzej jeszcze, gdy mówi się: naprzód walka – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo drugi, czy drudzy pozostają na «polu społecznym» przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczać, których trzeba niszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia, z którymi wspólnie należy obmyślać: jak «dźwigać brzemiona». «Jeden drugiego brzemiona noście»” (tamże, s. 172).

W homilii tej wreszcie Papież wzywał nas, byśmy przełamywali bariery strachu, egoizmu, złego obyczaju, łatwego uznania, byśmy zawsze dawali świadectwo prawdzie, budowali wspólnotę ludzkich serc i umysłów.